

PROCEDURY Jak prowadzić spór, żeby wygrać

Aby zminimalizować prawdopodobieństwo wydania przez organ lub sąd negatywnego rozstrzygnięcia, podatnik musi wykazywać dużą inicjatywę na każdym etapie postępowania.

WOJCIECH KROK SZYMON PARULSKI

Gdy spór z fiskusem już się rozpoczął, podatnik otrzymał postanowienie o wszczęciu postępowania albo decyzję podatkową, zastanawia się gorączkowo: co teraz? W pierwszej kolejności powinien uświadomić sobie, że przy liczbie sporów podatkowych prowadzonych przez aparat podatkowy i sądy administracyjne, największym ryzykiem, które należy wyeliminować, jest po prostu brak dokładnej analizy sprawy przez urzędników i sędziów.

Urzędnik czy też sędzia ma bowiem do rozstrzygnięcia kilkadziesiąt lub kilkaset spraw rocznie, a więc jednostkowy spór może po prostu potraktować jak kolejny numer w statystyce, przepisując w swojej decyzji kilka frazesów. Do tego dochodzi niechęć do podejmowania trudniejszych intelektualnie, a przy tym korzystnych dla podatnika decyzji, które mogą być kwestionowane przez wyższą instancję. Dlatego wielokrotnie w rozmowach słyszeliśmy stwierdzenie „my oddalimy, a niech się nad tym zastanawia izba skarbowa/wojewódzki albo Naczelny Sąd Administracyjny”. Aby do tego nie dopuścić, konieczne jest wykazanie przez podatnika dużej inicjatywy na każdym etapie sporu.

Dowody i dobre wrażenie

W pierwszej kolejności, należy zadbać o zgromadzenie jak najbardziej obszernego i korzystnego dla podatnika materiału dowodowego. Środki dowodowe, które można w tym celu wykorzystać, zostały omówione w poprzednim artykule cyklu („Jak sobie pomóc w sporze z fiskusem”, DF z 20 maja br., str. >D5). Trzeba przy tym pamiętać, że chodzi nie tylko o same dowody, ale również o budowanie wrażenia, że próbujemy udowodnić swoją rację, a organy podatkowe nam to utrudniają.

Warto rozmawiać

Bardzo ważne jest również prowadzenie osobistych rozmów z osobami prowadzącymi postępowanie oraz ich przełożonymi. Często łatwiej jest wytłumaczyć jakiś skomplikowany aspekt sprawy na spotkaniu, posługując się chociażby prezentacją, niż w kilkunastu linijkach piśmie, które wylądowuje w aktach bez czytania. Przestrzegamy jednocześnie przed nadmierną uległością w relacjach z urzędnikami.

3.06.2019

rp.pl

Bardzo często ze strony pracowników urzędów skarbowych padają sugestie, że podejmowanie zbyt dużej aktywności w postępowaniu, czy też kwestionowanie negatywnych rozstrzygnięć w jakiś sposób pogorszy stosunki przedsiębiorcy z urzędem. Jest dokładnie odwrotnie. Z naszych doświadczeń wynika, że jedynie ci podatnicy, którzy konsekwentnie broniли swojego stanowiska w sporze, byli w stanie wypracować partnerskie relacje z organami podatkowymi. Natomiast te podmioty, które grzecznie spełniały wszystkie zachcianki swoich urzędów, bardzo często spotykały się z eskalacją różnego rodzaju problemów. Musimy jednak być przygotowani na to, że będziemy przechodzić kolejne szczeble drabiny instancyjnej bez pozytywnych skutków. Co wtedy?

Walka na wielu frontach

Po pierwsze, należy pamiętać, że rozstrzygnięciami sądów bardzo często rządzi przypadek. Najlepszym lekarstwem na przypadkowość rozstrzygnięć jest prowadzenie wielu postępowań. Brzmi to jak zachęcanie do pieniactwa, ale nasze doświadczenia pokazują, że przegrana w jednej sprawie nie przekreśla szans na wygranie kolejnej, nawet w tym samym sądzie. Za to niezaskarżenie negatywnego rozstrzygnięcia często jest wykorzystywane przez organ podatkowy jako dowód na to, że podatek zgadza się z jego stanowiskiem.

Po drugie, warto szukać alternatywnych sposobów rozstrzygnięcia sporu, poprzez odwoływanie się do instytucji innych niż sądy administracyjne. Można tu, przykładowo, wykorzystać procedurę wzajemnego porozumiewania się, przewidzianą w umowach o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Skarga do KE

Jeżeli w sprawie podatek ma do czynienia z prawem unijnym, to może zawsze zwrócić się z zapytaniem o jego wykładnię do komórek organizacyjnych Komisji Europejskiej. W poważniejszych sprawach możliwe jest również złożenie do Komisji skargi na nieprawidłowe stosowanie prawa unijnego przez organy krajowe. Zgodnie z art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, każdy może złożyć skargę na nieprawidłowe stosowanie prawa UE. Taka skarga jest z reguły rozpatrywana przez Komisję w ciągu kilku lat, ale nawet w trakcie jej rozpatrywania stanowi doskonały element nacisku na organy krajowe, które często zawahają się przed wydaniem niekorzystnej dla podatnika decyzji, w sytuacji gdy istnieją uzasadnione wątpliwości czy Komisja nie zakwestionuje legalności polskich przepisów.

Skarga do Komisji jest przydatnym instrumentem również dlatego, że podatek nie ma prawa samodzielnie wnioskować do Trybunału Sprawiedliwości UE o rozstrzygnięcie jego sprawy. Prawo do zadawania tzw. pytań prawnych mają jedynie sądy krajowe, a nasze doświadczenia wskazują, że korzystają z tego prawa dość niechętnie. Podatek, jako strona postępowania, może jedynie wnioskować do sądu o wystąpienie z takim pytaniem i przekonywać o konieczności zwrócenia się do Trybunału.

Przystąpienie do sprawy

Prowadząc spór administracyjny albo sądowo-administracyjny, można również rozważyć zwrócenie się do pewnych instytucji o przystąpienie do niego. Takie uprawnienie ma na przykład Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców. Do sprawy może przystąpić również organizacja branżowa, do której należy podatnik.

Co w ostateczności

A co w sytuacji kiedy Naczelny Sąd Administracyjny oddali skargę kasacyjną podatnika? Wtedy podatnikowi przysługują jeszcze dwa instrumenty. Może zwrócić się ze skargą do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Podstawą skargi jest naruszenie przez Polskę Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w szczególności naruszenie prawa do własności. Ten instrument może jednak dotyczyć tylko wyjątkowych sytuacji, gdyż Trybunał Praw Człowieka niechętnie rozpatruje sprawy podatkowe.

Drugim instrumentem jest skarga konstytucyjna do polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Taką skargę składa się nie na rozstrzygnięcie sądu czy organu podatkowego, ale na przepis będący jego podstawą. Formułując skargę, należy zarzucić temu przepisowi, że narusza normy konstytucyjne gwarantujące wolności i prawa obywatelskie. W praktyce to, co najczęściej jest podnoszone w skardze konstytucyjnej, to brak precyzji przepisu, który narusza zasady prawidłowej legislacji, albo jego nadmierna restrykcyjność, co jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą proporcjonalności. Wobec skargi konstytucyjnej ustawodawca sformułował bardzo wysokie wymagania formalne. Tym niemniej istnieje wiele przypadków, kiedy ten instrument został skutecznie zastosowany i Trybunał uchylił niewygodny dla podatnika przepis.